

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże!
Rok założenia 1894
Wydanie główne
Za Wiarę i Ojczyznę!

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie.

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 1812 Grudziądz, Droga Łąkowa

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 200420

Z Dalekiego Wschodu

Tokio. — Nieopodal portu Yulin na wyspie Heinan odbyła się bitwa pomiędzy uzbrojonym statkiem japońskim i licznymi dżonkami chińskimi, które zmuszone zostały do ucieczki.

Z Chin północnych donoszą, że władze sowieckie rozpoczęły represje przeciw mieszkańcom miast położonych na granicy sowiecko-mandżurskiej i sowiecko-koreańskiej. Wypadki takie miały miejsce również w mieście Daulia, gdzie z pośród aresztowanych 60 osób rozstrzelano 40.

Na miejsce rozstrzelanego za okazanie niedostatecznego oporu — gen. chińskiego Hanfuczu — za mianowany został admirał chiński Szenhangliagh, który w zastępstwie sprawować będzie administrację prowincji Szantungu. (ATE)

Szanghaj. — Według wiadomości ze źródeł japońskich eskadra złożona z 5-ciu chińskich samolotów zrzucała bomby na japońskie lotnisko, znajdujące w sąsiedztwie miasta Wuhu.

Według źródeł chińskich eskadra składała się z 10-ciu samolotów, przy czym lotnikom udało się podpalić zabudowania na lotnisku i zniszczyć 8 wojskowych samolotów japońskich. (ATE)

Uczczenie weteranów 1863 r.

W niedzielę jako w 75 rocznicę wybuchu powstania styczniowego odbyły się w Warszawie uroczystości ku uczczeniu tego wielopomnego czynu Polaków, jako też ku uczczeniu nielicznych już uczestników tego powstania.

Na uroczystości te przybyło do Warszawy 16 weteranów ze stolicy i z prowincji. Brali oni udział w uroczystym nabożeństwie odprawionym w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, a po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i w Belwederze, weterani byli przyjmowani przez Prezydenta Rzeczypospolitej, premiera Składkowskiego i ministra wojny Kasprzyckiego.

Z okazji 75-lecia Powstania Styczniowego wszyscy żyjący weterani z 1863 roku zostali odznaczani Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, zaś jedna weteranka z Krakowa odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi.

Trzeba wkońcu dodać, że dotychczas pozostało przy życiu z pośród uczestników powstania listopadowego 49 weteranów i 4 weteranki.

„Konsolidacja” w O. Z. N.

W „Słowie” wileńskim ukazał się list, który świadczy o niesłychanym rozbiciu w obozie sanacyjnym, a ściślej mówiąc w Ozonie.

List ten podpisany przez p. Wł. Pierzanowskiego, przewodniczącego organizacji wiejskiej O. Z. N. w Wilnie w imieniu Ozonu protestuje przeciw wiadomościom zarzucającym O. Z. N. walkę z gen. Żeligowskim.

„Odwrotnie pisze p. Pierzanowski — członkowie obozu żywią dla gen. Żeligowskiego głęboką cześć i przywiązanie.

„Toteż ostatnie wypadki na terenie wojskowej komisji sejmowej — brzmi dalek list — wywarły na nich wrażenie ciężkiej krzywdy, wyrządzonej, nie tylko jednej z czołowych postaci walk o niepodległość i bliskiemu współpracownikowi marsz. Piłsudskiego, lecz i samej idei zjednoczenia narodu.”

Na oświadczenie to zabrał głos szef Ozonu gen. Skwarczyński, ogłaszając że ogłoszenie p. Pierzanowskiego opublikowane było bez jego wiedzy i zgody i że on t. j. gen. Skwarczyński podziela i akceptuje bez zastrzeżeń stanowisko posłów, którzy wystąpili przeciwko gen. Żeligowskiemu.

Jednym słowem jeszcze jedno grube nieporozumienie w obozie ozonowym.

Zgony

W niedzielę zmarł w Warszawie w 68 roku życia wybitny polski publicysta, współpracownik „Kuriera Warszawskiego” redaktor Bolesław Koskowski, b. senator z okresu 1922/27 roku.

Tegoż dnia zmarł w Warszawie w 61 roku życia b. minister skarbu Gabriel Czechowicz.

wym. Czegoż więc głosi się o konsolidacji narodu, kiedy w samej rodzinie ozonowej coraz większe rozbicie.

B. woj. Kirtiklis chce procesu

Wobec rozesłania po kraju przez b. starostę działdowskiego Twardowskiego, obszernego listu w którym stawia bardzo ciężkie zarzuty b. wojewodzie pomorskiemu Kirtiklisowi, tenże opublikował w piśmie wileńskim „Słowo” oświadczenie w którym podaje, iż list ów z zarzutami przeciwko niemu skierował do prokuratora z prośbą o wytoczenie mu procesu.

W oświadczeniu tym pisze b. wojewoda Kirtiklis m. in.

„Swoją obowiązkowość spełniłem, reszta należy do kogo innego. Jeśli zaś się ode na ławie oskarżonych, to usłyszą panowie i moje przewinienia i moja obronę.

Swoją drogą taki proces byłby ze wszech miar pożądany. Ujrzełibyśmy jeszcze jedną kartę historii pomajowej.

Warta wylała

Miedzy Darzewicami i Świątkami w woj. poznańskim utworzył się na Warcie zator lodowy długości 5 klm. Naporem wody zator został przerwany i wody spłynęły. Powódź, spowodowana dużymi opadami atmosferycznymi w lewo-brzeżnym dorzeczu Warty, osiągnie przypuszczalnie swój punkt kulminacyjny w ciągu bieżącego tygodnia na poziomie ok. 3,50 mtr.

Z powodu braku grobli znajduje się obecnie w pow. śremskim około 2000 ha pól uprawnych i 1 ak pod wodą, północno-wschodnią część miasta jest otoczona zewsząd wielkim jeziorem, które zalało już park miejski, ogródki działkowe oraz niżej położone ulice nowej dzielnicy w pobliżu kościoła farnego. Mieszkańcy zalanych ulic komunikują się z miastem przy pomocy łodzi. Silny prąd wody płynącej po polach i ogrodach czyni znaczne spustoszenia.

mocy łodzi. Silny prąd wody płynącej po polach i ogrodach czyni znaczne spustoszenia.

Zmiany

Wiceminister spraw wewnętrznych Jerzy Paciorkowski objął stanowisko wojewody warszawskiego, a wojewoda warszawski p. Nakoniecznikoff-Klukowski objął stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych.

17.270 wygrał milion

W środę dnia 26 stycznia br. jako w ostatnim dniu ciągnięcia 4 klasy 40 Loterii Państwowej, wygrana 1 miliona złotych padła na nr. 17.270. Los ten znajduje się w jednej z mniejszych kolektur Małopolski Zachodniej.

Starosta Robakiewicz

Znowu przybył jeden. Znowu nowa ohyda przewinęła się przez salę sądową, oświetlając jak rakietą wytworzone stosunki. Przy drzwiach otwartych i zamkniętych toczył się w Stanisławowie proces przeciw staroście z Nadworny, Robakiewiczowi o różne przestępstwa. Akt oskarżenia, to romans wprost nieprawdopodobny, przypominający bujne czasy szlacheckiej Rzeczypospolitej. Gdyby to nie było smutne, a często potworne, możnaby czytać z dużym zacięciem.

Oskarżony starosta Robakiewicz, to godne dziecko systemu, a jeden z tych co, mieli przynieść zmianę i odrodzenie. To typowy przedstawiciel tego okresu, w którym starosta miał być na powiecie wszystkim. Kiedy się uważał wszechmocnym i nietykalnym i nie kontrolowanym, reprezentując wobec obywateli nieomylną władzę. To nie ten marny starosta z okresu rządów partyjniactwa, co to jeździł dryndą, wywołując mimoto oburzenie z powodu luksusu i rozrzutności. „Ten reprezentuje Polskę godnie” na tym odcinku bo... przez dwa auta i dwóch szoferów.

Z rozprawy dowiadujemy się, że p. Robakiewicz nie wie o tym, że był karany rocznym więzieniem. Nie wiedzieli, zdaje się, i inni, bo przecież w dalszym ciągu był starostą i zaufaniem się cieszył, a nawet został odznaczony krzyżem Niepodległości i orderem Polonia Restituta.

Ten dwukrotnie odznaczony starosta sprzeniewierzył między innymi 17 tysięcy złotych, przeznaczonych dla głodującej ludności, powodzą nawiedzanej. Ten wyróżniony urzędnik, przez czas dłuższy nie płacił skarbowi państwa należnego podatku od swoich poborów. Wyrzucając dziesiątki tysięcy nie gardził drobiazgami. Stwierdzono bowiem, że aczkolwiek za drożkę zapłacił 6 zł policzył sobie 5 razy więcej, a z każdego powodziana ściągnął dla siebie po 220 zł.

Ogromne sumy wydawał na reprezentację połączonej z kosztownymi przyjęciami. Broniąc się, wymienia dygnitarzy, którzy nie tylko korzystali z jego gościnności królewskiej, ale się domagali więcej, niż on dawał. Zwała winę na zwierzchników, zaznaczając, że dla nich musiał utrzymywać samochody, a dom jego stał się hotelem i restauracją dla wszystkich dygnitarzy, którzy przyjeżdżali na teren jego powiatu. Nawet bitwę pod Mołotkowem uczczono bankietem, a kosztą wszelkie zapłacił starosta.

Ciąg dalszy na stronie 2-giej.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

rosta. Rzecz naturalna, że nie stanowiąc wyjątku musiała finansować wybory na rzecz B. B.

Gospodarka jego jako przewodniczącego rady powiatowej w Nadwornem skończyła się 60 tysiącami zł deficytu. Na ten deficyt wpłynęły także wydatki połączone z wyjazdami, utrzymaniem aut i szoferów. Szoferzy ci przejeżdżili 61380 km obwożąc starostę i różnych dygnitarzy po Rumunii, Czechosłowacji, nie omijając Helu i Czarnego morza. Kiedy się go pytano, czy woził swoją rodzinę odpowiedział, że i premier Składkowski ze żoną jeździ.

Szlachcie na zagrodzie tak, tak! Miał czas na przerabianie kwitów, wpisując większe kwoty, ale nie miał na prowadzenie rachunków i zapisków, dysponując publicznym groszem. Rachmistrza rady pow., domagającego się uporządkowania rachunków, wyrzucił za drzwi. Oplacał i prowadził własny wywiad, bo mu policja nie wystarczała.

Na rozprawie odkryto, że przemyślny ten starosta kazał sobie w aucie zrobić skrytkę, w której układał opłat cłowych przewoził z Rumunii i Czechosłowacji kawior, jesiorty, wina, koniaki, śliwowiec itp. Z Polski zaś przemycał likiery, jako dostawca restauracji w Czerńowiecach. Pomagała mu żona, przemycając towar jej potrzebny. **Wszystko bez opłaty, w aucie państwowym!** To jeszcze nie wszystko, ale chyba dosyć! Różnica pomiędzy dystyngowanym złodziejem starostą, a zwyczajnym kasiarzem chyba nie jest w tym wypadku wielka.

Sprawy Robakiewicza nie dla wszystkich widocznie były tajemnicą, bo z rozprawy sądowej wiadac, że jeszcze w lutym 1936 r. radca urzędu wojewódzkiego Rappe przedłożył min. spraw wewnętrznych odpowiedni raport. P. Robakiewicz na sali sądowej się przechwalał, że mu ofiarowano stanowisko wojewody, ale nie przyjął. Nie przyjął też obowiązków wice-wojewody od min. Kościalskiego. Ażebym nieco odciałyć siebie, p. starosta zeznał, że na skutek polecenia z Warszawy wypłacił z funduszu powodziowego po 1000 zł urzędnikom, biorącym udział w akcji niesienia pomocy powodziarom. Czy nie oni otrzymali najwięcej?!

Nie wiadomo, jakie pan Robakiewicz ma jeszcze przed sobą możliwości, dotychczasową karierę zakończył usiłowaniami przeniesienia z więzienia pisma tajnego, wręczono mu przez uwięzionego ukraińskiego bojowca. Jak na polskiego starostę rzecz zadziwiająca!

To też zupełnie uzasadnione oburzenie prokuratora p. Trembałowicza. „Żaden starosta w Polsce nie ma prawa i nie powinien używać pieniędzy przeznaczonych dla głodujących nędzarzy na cele reprezentacyjne“. Ale też nie powinien żaden używać pieniędzy, składanych przez ludność, na cele wyborcze rządowego stronnictwa. Ma słyszną prokurator rację twierdząc, że p. Robakiewicz swoim postępowaniem podkopał autorytet władzy na kresach, iż ono prowadzi do ulegania hasłom wywrotowym krzywdzonej ludności. Takich „Robaków“ szkodziących nie tylko władzom polskim na kresach, ale podgryzających państwu korzenie, jest dużo więcej. Ale oni chodzą wolno i „robią przyjęcia“.

B. starosta działdowski p. Twardowski w memoriale, zdaje się szerzej już znanym, podaje fakty i cyfry bardzo fantastyczne, ale

Zjazd b. więźniów politycznych S. L.

W niedzielę 23 bm. odbył się w Rzeszowie zwołany przez szereg czołowych działaczy Stron. Lud. zjazd tych wszystkich, którzy w roku 1937, w związku ze strajkiem rolnym, byli aresztowani oraz tych

którzy już mają prawomocne wyroki. Na zjazd zaproszono przedstawicieli innych powiatów oraz województw z Polski.

Zjazd odbył się w sali Domu Ludowego im. Lisa Kuli. Wśród

inicjatorów figurują nazwiska sekretarza Kongresu S. L., J. Teppera oraz kilku prezesów S. L.

W zjeździe wzięło udział przeszło 150 delegatów ze wszystkich powiatów Małopolski Środk. oraz przedstawicieli z Małopolski Zachodniej i Wschodn., oraz wojew. centralnych. Zjazd wybrał honorowe prezydium, do którego weszli m. in. również pp. Gruska, Schram i Jedliński. Jednomyslną uchwałą powołano komisję regulaminową, która opracuje regulamin sekcji więźniów polit. przy zarząd powiat. i wojew. S. L.

Ogólnopolski zjazd więźniów odbędzie się w dn. 26 lutego br. w Krakowie. Zjazd wyraził podziękowanie prasie ludowej i robotniczej, adwokatom oraz władzom Stronnictwa za pomoc, okazaną więźniom oraz ich rodzinom. Uchwalono rezolucję, domagającą się przyspieszenia śledztwa oraz wydania amnestii.

Uroczystość lu'owa w stolicy

W dniu 22 stycznia delegaci Stronnictwa Ludowego powiatu warszawskiego, w ilości przeszło trzysta osób, wzięli udział w nabożeństwie za zmarłych członków Stronnictwa w kościele św. Krzyża, w czasie którego przemówił ks. prałat Kaczyński, wspominając o 75-letniej rocznicy powstania styczniowego. Drugie nabożeństwo odbyło się przed ołtarzem św. Wincentego.

Po nabożeństwie udano się z

orkiestrą i 18 sztandarami na Grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec z zielonymi szarfami z napisem „Chłopi powiatu warszawskiego — nieznanemu żołnierzowi“. Po tych uroczystościach odbył się zjazd powiatowy, na którym referowali prezes Czapski i Kasperlik, b. minister Ładoś i p. Wyszomirski. Na zjazd przybyły delegacje z powiatów Błonie, Grójec, Mińsk Maz. i Łowicz.

Warunki pokojowe Japonii

Szanghaj. — W tutejszych kołach utrzymują, że ambasador chiński, który opuszcza Tokio, otrzymał od rządu japońskiego nowe warunki, na jakich Japonia skłonna jest zawrzeć pokój z rządem centralnym.

Jak słyhać ze źródeł dobrze poinformowanych warunki te są znacznie łagodniejsze od poprzednich.

Głównymi punktami nowych warunków japońskich są:

- 1) Przystąpienie Chin do paktu antykomunistycznego,
- 2) współpraca gospodarcza Chin

z Japonią, przyczem Chiny winny się zobowiązać w miarę możliwości korzystać wyłącznie z doradców japońskich we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i finansowego.

3) Mianowanie burmistrzów chińskich w Szanghaju, Tsingtau, Pekinie i Tientsinie należeć będzie do kompetencji władz japońskich.

4) gotowość Japonii do wycofania swych wojsk z Chin za wyjątkiem Tientsinu oraz prowincji Czahar i Suiyan, gdzie powinny pozostać garnizony japońskie. ATE

Ostry atak rządu sowieckiego na Francję i Japonię

Po dokonaniu wyboru przez „parlament“ sowiecki nowego rządu, prezes komisarzy (premier) Mołotow wygłosił przemówienie w którym m. in. bardzo ostro zaatakował Francję i Japonię. Francję za to, że daje schronienie emigrantom rosyjskim, których Mołotow nazwał terrorystami i dywersantami jawnie i pod ochroną władz

francuskich, występującymi wrogo przeciwko Sowietom, zaś Japonię za to, że coraz częściej wywołuje zatargi wojenne z Sowietami na Dalekim Wschodzie.

Tymi dwiema sprawami, jak oświadczył Mołotow, będzie musiał zająć się ostro komisariat spraw zagranicznych Sowietów.

Znowu korsarze podwodni na morzu

London — Ataki nieznanego łodzi podwodnych na statki handlowe na morzu Śródziemnym, które ustały po zawarciu układu w Nyon, są ponownie podejmowane.

Przed kilku dniami donoszono o ataku na statek holenderski „Hanna“, którego załoga wyratowana została przez rybaków hiszpańskich. Teraz

znowu kapitan brytyjskiego statku „Clanlara“, liczącego 1203 tony, po przybyciu statku do portu hiszpańskiego Burriana w pobliżu Walencji, zawiadomił władze, że statek jego zaatakowany został przez nieznaną łódź podwodną. Łódź podwodna wypuściła w kierunku statku torpedę, która na szczęście nie trafiła.

Kapitan prosił władze hiszpańskie o bezwzględne powiadomienie o tym wypadku konsula brytyjskiego w Walencji.

Królewskie wesele

W stolicy Egiptu w Kairze, odbyło się uroczyste podpisanie aktu ślubnego króla egipskiego Faruka z księżniczką Faridą.

Wieczorem dnia tego Kair i wszystkie statki na Nilu były wspólnie iluminowane. W ogrodach publicznych odbywały się widowiska z udziałem orkiestr, występami pieśniarzy i poetów, a w specjalnie postawionych olbrzymich namiotach wydawano ludności jedzenie.

Przepelnienie więzień

Jak wynika z referatu posła Siody wygłoszonego na komisji budżetowej sejmu, pojemność wszystkich więzień w Polsce wynosi około 45,000 osób. Tymczasem w dniu 1 grudnia 1937 r. w więzieniach tych znajdowało się 70,031 więźniów, przyczem zaznacza się dalsza dążność wzrostu zapelniania więzień. W dniu 1 lutego 1936 r. a więc tuż po amnestii, w więzieniach przebywało 40,005 więźniów.

Przyjęcie u Pana Posła

Przyjęcie w domu pana posła — Pan starosta, pan naczelnik więzienia, sekwestrator, komendant posterunku. Na stole bateria trunków. Kolejki, toasty, życzenia — Chwila wzruszająca, podniosła... „Zdrowie gospodarza!“ — „Zdrowie!“... „Niech nam żyje!“ — „Niech żyje — panowie!“ „Oby handlu ministrem nam zostało!“ „Co ministrem... — premierem!“ — „Starosta zbyt łaskawy!“ — „Niechaj pan mi wierzy, p...anie p...ośle — to się p...anu należy!“ „Panowie — wódka stygnie!“ „Bryzg!“ „Siup!“ „Do centrali!“ „Jasieńku, przysuń koniak!“ — „Nalej!“ — „Podaj dalej!“ „Pan — drogi ppanie — ma u nas ogólne uznanie!“ „Zdrowie pana posła!“ — „Przepraszam, panowie — pana wojewody zdrowie!“ „Sto lat! sto lat! niech żyje, żyje nam!“

„A ja powiem wam, że pan poseł się marnuje w kraju!“ — „Święte słowa!“ — „z pana jest ambasadorska głowa!“ „Racja! wysyłają tam jakichś

petaków, a pan poseł by bronił honoru Polaków! „W Gdańsku, a Komisarza...“ — „Co tam Gdańsk? — w Berlinie!“ „Paryż — to jest placówka!“ — „Tak; albo w Londynie!“

— — — — — „A gospodarz z rumieńcem na twarzy, czuł że serce mu uderza żywiej, że mu wzrok świętym ogniem się żarzy, że mu w duszy tak błogo, szczęśliwie, że ten koniak... że mu jest jak w raju... „I gdy tu go wysyłają z kraju, ci do Moskwy, a tamci do Ligi — westchnął steknął i pojechał — do

Rvgi.
R Y F.

Mydlenie oczu

Zresztą to, o czym chcemy pisać nie jest znowu nowością. Wiemy bowiem wszyscy i znamy doskonale psychikę naszych narodowców — orientujemy się w ich zamiarach. Wiemy, że są wyznawcami nacjonalizmu, czyli przełożywszy to na zwykły język, — przetłumaczyć to można na faszyzm i... hitleryzm.

Nasi narodowcy stojąc na gruncie nacjonalizacji polskiego życia publicznego, nie odbiegają ani na cal od tych wszystkich pociągów dyktatorskich, które obserwujemy w Niemczech, Włoszech, ostatnio w Rumunii a nawet w... Rosji stalinowskiej. Tym też tłumaczymy owe namiętne zwalczanie demokracji przez narodowców, na tym zasadza się generalne potępienie czasów przedmajowych i bardzo często zbiczne drogi z obecnie rządzącym w Polsce reżimem! Równocześnie jednak nie podają oni swego programu i swej recepty na uzdrowienie stosunków publicznych w Polsce. Oburzają się jednak za nazywanie ich totalistami, czyli zwolennikami rządów autorytarnych, dyktatorskich — z odrzuceniem współpracy — nawet z zakazaniem innego myślenia. Twierdzą — nasi narodowcy że takimi nie są.

Ponieważ jednak za długo kochać w miechu dusić nie można — więc i oni nie ukryli co myślą. Wylazło ostatnio — jak to się mówi sztydło z worka. Przyparciu do muru stwierdził, że owszem są totalistami idei, w działaniu jednak nie — ale równocześnie stoją na stanowisku konieczności wyeliminowania z życia społecznego grup społecznie szkodliwych.

Więc mamy jednak potwierdzenie totalizmu — więc oburzenie narodowców jest jedynie koniunkturalną potrzebą wywołaną dążeniem mas, które oni chcieliby zagarnąć dla swej idei — ku demokracji.

Narodowcy nasi — mówimy o tych stojących niby w opozycji — o endekach — są totalistami idei. Czyli nie uznają w Polsce żadnej innej myśli politycznej, innego programu — oprócz endeckiej mentalności hitlerowskiej. Przypatrzmy się temu bliżej — jeżeli ktoś nie uznaje obok siebie nikogo, któryby... śmiał inaczej myśleć — to, jakże śmiesznym jest możliwość innego, bardziej wolnościowego działania. Przecież czynią są warunkowane myśleniem, jeśli mają być celowe. I jeżeli jest myśl totalna to i czyn będzie totalny. To jest jasne, jak słońce. Formułka więc, którą panowie endecy wymyślili jest niczym innym, jak tylko próbą mydlenia oczu naszym czytelnikom, czy też zwykłym upajaniem się frazesami, za którymi tak gonią dyktatorzy i którymi zastępują konkretne działania.

To jest jedna strona medalu. I nie na tym kończy się ogłupianie ludzi przez narodowców. Mają oni jeszcze jeden sposób — podobno według nich niezawodny, a w zasadzie bardzo naiwny — na zwalczanie w Polsce dążeń demokratycznych. Wymyślili bowiem sobie, że w Polsce mogą się tylko pomieścić dwa bieguny polityczne: skrajna prawica to zn. oni i skrajna lewica tj. komuniści i socjaliści, między którymi oni nie robią żadnej linii podziału. Na potwierdzenie tego stanu rzeczy wymyślili, cyrkową tarczę, wirującą, z której każdy, który chciał w środku na niej stać — musi spaść na bok na ziemię. Śmieszny i naiwny przykład, jak wogóle naiwne są i po przednio przytoczone ich twierdzenia.

Nie uznają narodowcy środka — bo środek jest demokratyczny. Grupy polityczne centrowe, które nie mają żadnego interesu, ani ideowego, ani gospodarczego pójść na prawo, czy na lewo — muszą we dług nich zniknąć, bo musi — końcu przysięść do takiego stanu w Polsce, w jakim w tej chwili znajduje się Hiszpania. Przez takie okulary patrzą w tej chwili endecy na naszą polską rzeczywistość. Jak że ona daleka od prawdy i naciągane do swych dążeń i zamierzeń.

Nie potrafimy bowiem nigdy zroz-

mieć dlaczego endecy nie chcą widzieć w środku największego Stronnictwa wsi, stronnictwa grupującego w sobie prężną masę chłopską — Stronnictwa Ludowego — czy też rozrastającego się szybko Stronnictwa Pracy, działającego w głównej mierze w mieście — dopóki nie zorientujemy się w całości totalistycznych dążeń polskich następców S. A. — czy czarnych, fałszywskich koszul.

Tylko tu zachodzi jedno pytanie — czy nie ma już w narodzie polskim, a zwłaszcza w tej części „inteligentnej” — za jaką chcą uchodzić narodowcy — żadnej, twórczej oryginalnej myśli ustrojowej? — Czyż trzeba koniecznie wiernie kopiować obce wzory i zdobycze. To raz a po drugie

— w Polsce totalizmu narodowcy nie zasieć, bo nie jesteście owiani dynamem i poświęceniem się dla idei — ale dla życia do niego dla zaspokojenia własnych, wygórowanych ambicji rządzenia, bo jesteście zaślepieni jakimś przeświadczeniem swej wyższości w narodzie — przy równo cześnie nie uznawaniu żadnej innej wartości ludzkiej, żadnej innej myśli, zdobyczy, czynu. A równocześnie ludzie owiani ideą demokracji nigdy na to, nie pozwolą. Takie jest stanowisko mas chłopskich i robotniczych.

Środek jednak, reprezentujący w Polsce najzdrowsze elementy i fizyczne i duchowe — oraz oparty na najlepszej formie ustrojowej jaką jest demokracja —

nie zaginie nigdy — bo ze zgonem jego zginie i państwowość!

Tak jest niestety. Powtórze totalizmu są nowe — bo nawet absolutyzm oświeceniowy, bo nawet tyranienie były totalizmaci, a mimo to upadali, były krótkotrwałe, a mimo to upadły, były krótkotrwałe, a mimo to upadły. Natomiast ten złoty środek reprezentujący demokrację był najlepszą glebą na której bujnie kwitło życie państwowe we wszystkich epokach historii i, który powodował, że świat ma: zdobycze kultury i cywilizacji.

W POLSCE STRONNICTWA CENTROWE, DEMOKRATYCZNE, TO NIE JĘZYCZEK U WAGI — ALE TO CZYNIK NAJWAŻNIEJSZY OD KTÓREGO ZALEŻY BYT PAŃSTWA I NARODU!

Taka jest prawda o narodowcach i ich ideologii — oraz jak się przedstawia sposób zamydiania oczu, którym oni operują.

Swor.

Co słyhać w Sejmie

W obecnym czasie w komisji budżetowej sejmowej toczą się dyskusje nad poszczególnymi działami budżetu państwowego. Naogół dyskusje te nie budzą wielkiego zaniepokojenia wśród społeczeństwa, bowiem przemówienia poselskie czy senatorskie nie ciekawe go nie wnoszą. Pogada się trochę i uchwała się to, co przedłożony sejmowi projekt budżetu opiewa.

Czasami jednak zachodzą i ciekawe momenty wśród tej monotonii dyskusyjnej. Tak więc przedzieliśmy dotąd ze ministra Poniatońskiego atakując obszarnczy. Aliści podczas dyskusji nad budżetem min. rolnictwa, referent tego budżetu, poseł Sobczyk, który jest drobn. rolnikiem, też zaatakował ostro min. Poniatońskiego.

Utyskiwał więc poseł Sobczyk, że w ostatnim pięcioleciu spadła produkcja rolnicza w stosunku na głowę ludności w porównaniu z poprzednim 5-leciem, utyskiwał na nieopłacalność produkcji rolnej, dowodząc, że rolnik powinien w pracy swej zdobywać środki nie tylko na przeżycie, ale także

na poprawę gospodarstwa. Dalej zarzuca ref. ministerstwu, że w akcji popierania produkcji rolnej nie dość uwzględnia sprawę ułatwienia rolnikom nabywania środków produkcji; krytykuje konstrukcję budżetu.

Na żale to odpowiadał min. Poniatoński, twierdząc, że nie jest tak źle jak to mówił referent. Tak więc mimo „odwagi”, na jaką się zdobył poseł Sobczyk, na wyzaleniu tylko się skończyło, no bo na większą odwagę trudno mu było się poważyć.

Jeszcze silniejszy atak przypuszczało na ministra sprawiedliwości Grabowskiego, w czasie dyskusji nad budżetem min. sprawiedliwości. Po zreferowaniu budżetu przez posła Siodę i po przemówieniu min. Grabowskiego zabrał głos pos. Walewski, który zaatakował m. Grabowskiego w sposób nie zwykle ostry.

ATAK NA MINISTRA GRABOWSKIEGO.

„Cieszę się — mówił p. Walewski — że przestępstwa są karane,

ale chodzi o atmosferę niezdrową, atmosferę sensacji, jaka wytworzyła się dokoła procesów, znanych w ostatnim czasie. Opinia jest zaniepokojona tym, że urzędy prokuratorskie nie stoją na wysokości zadania, pod względem bezstronności i obiektywności. Nie możemy zgodzić się na to, że nieraz prokurator usiłuje terrorizować świadków.

P. Minister wytoczył walkę komunistom. Nie widzę u p. Ministra i w urzędach prokuratorskich, temu podobnych, tej samej energii, w ściganie przestępstw popełnianych np. przez nielegalne organizacje O. N. R. i jej podobne. Nie mogę oszczędzić p. Ministrowi zarzutu lekkomyślności i nieopanowania, które na tak wysokim stanowisku nie powinno mieć miejsca, a miało, jeżeli chodzi o sprawę Parylewiczowej. Opinia polska była przygotowana na to, że działa się tam niesłychane rzeczy. Tymczasem po roku śledztwa p. min. Grabowski oświadczył w sejmie roku w Sejmie, że został usunięty jeden sędzia i zawieszono dwu notariuszów. Taki był cały plon tej sprawy.

Zapytuję dalej, co się stało z dochodzeniami w sprawie zamachu bombowego na płk. Koca, co się stało ze sprawą napadu na Wasiutyńskiego na Rutkowskiego, na Piaseckiego. Co się stało ze sprawcami napadu na redakcję „ABC”? Tu nie można powiedzieć, że sprawca nieznany, gdyż sam się ujawnił. Dlaczego urząd prokuratorski nie wystąpił w tej sprawie?

Wreszcie ostatnia sprawa — to proces przeciwko adw. Szumańskiemu. Warunki, w których się odbywał ten proces, były zupełnie niezwykłe. Rzecz w tym, że sprawa w obu instancjach toczyła się przy drzwiach zamkniętych, a powodem tego był wzgląd na bezpieczeństwo państwa. Nie wchodząc ani przez jedną chwilę w rozpatrywanie meritum postawionych zarzutów, znanych z rozpoznań listu adw. Szumańskiego, stwierdzić należy, że ani jeden z nich nie miał nie wspólnego z bezpieczeństwem państwa.

Rozpatrywanie zarzutów, postawionych p. min. Grabowskiemu przy drzwiach zamkniętych może być potrzebne dla bezpieczeństwa, dobrego imienia p. ministra ale jest zupełnie obojętne dla bezpieczeństwa państwa. Co należy sądzić o wniosku oskarżyciela, który domagał się wykluczenia jawności rozprawy? Czy jest do pomysłenia, aby wiceprokurator postawił taki wniosek na własną odpowiedzialność? A gdyby nawet tak było, to czy p. Minister nie powinien był uprzedzić go, aby podobnego wniosku nie stawiał? Czy nie wymaga tego prawo i nie nakazują dobre obyczaje?

W końcu poseł oświadcza, że głosować będzie za budżetem, bo budżet daje się państwu, ale nie jest to równoznaczne z zaufaniem do osoby p. Ministra bo zaufania tego nie ma.

Premier Składkowski o rządzie

I w czasie dyskusji budżetowej w komisji budżetowej senatu wydarza się ciekawe momenty. Oto podczas piątkowych obrad, po przemówieniu paru senatorów nad budżetem prezydium rady ministrów, zabrał głos premier Składkowski, odpowiadając na poruszone zagadnienia.

DYMISJA I SPRAWA WAWELSKA.

Omawiając sprawę wawelską i zgłoszoną następnie rezygnację gen. Sławoja Składkowskiego stwierdza: „Gdyby dzisiaj była taka sprawa, to też podałbym się do dymisji, bo chodzi tu o zwłoki Komendanta, a więc o sprawę, którą uważam za tysiąc razy ważniejszą, aniżeli całe moje urzędowanie jako premiera”.

Na zapytanie senatorki Fleszarowej, jaki jest stosunek rządu do społeczeństwa, do samorządu i do organizacji, które istnieją i które powstają, premier Składkowski odpowiedział:

DWA MIESIĄCE SNU.

„Jaki jest stosunek rządu — mówił premier — do społeczeństwa zorganizowanego w różnych instytucjach i jaki jest stosunek do O. Z. N.? Bardzo prosty. Powiedziałem to zresztą w sejmie. Marzę o chwili kiedy O. Z. N. będzie mógł tak wzrosnąć w siłę, żeby był organizacją, mającą wpływ na politykę państwa”.

Kiedy Pan Prezydent i Marszałek Rydz-Śmigły kazali mi ciągnąć te rzadki, to PRZYPUSZCZAŁEM, ŻE BĘDĘ JE CIAGNĄŁ BEZ OPARCIA W SPOŁECZEŃSTWIE PRZEZ KILKA MIESIĘCY. Ciągnę dłużej i dlate-

go wyskakują n. p. takie wypadki, jakie miały miejsce w Małopolsce.

Dlatego moim obowiązkiem jest prowadzić Polskę w spokoju wewnętrznym i w rozwijającej się sytuacji gospodarczej, OCZEKUJĄC NA MOMENT, KIEDY PRZYJĄDZIE TA MOJA ORGANIZACJA.

A co będzie dalej? Dla mnie osobście dwa miesiące snu i spokój. STAWIA PANI ZARZUT LUKI MIĘDZY RZĄDEM A SPOŁECZEŃSTWEM. MUSI BYĆ LUKA, JEŻELI RZĄD NIEMA OPARCIA O ŻADNE STRONNICTWO, musi być luka, kiedy modnem jest psioczyć na ten rząd i wymyślać, a nie pomagać premierowi, który z kilku ministrami szamocze się w tej atmosferze, jaka zapanała po śmierci Komendanta. W SPOŁECZEŃSTWIE MUSI ZAPANOWAĆ POCZUCIE, ŻE RZĄD JEST JEGO, DOPÓKI TEGO POCZUCIA NIE BĘDZIE, TO ŻADNE NAJLEPSZE WYSILKI PREMIERA I WSZYŚKICH MINISTRÓW NIE MOGĄ DO TEGO POŁOŻENIA DOPROWADZIĆ”.

TAJNOŚĆ OBRAD.

Po przemówieniu premiera zabrał głos sen. Kleszczyński i nawiązując do części przemówienia traktującego o braku jednolitości w rządzie zakomunikował, że może dać przykłady, lecz żąda tajności obrad.

Przewodniczący opierając się na regulaminie Senatu poddał wniosek pod głosowanie, a gdy ten przeszedł większością, zarządził tajność obrad. Po przywróceniu jawności, sprawozdawca sen. Bisping zrzekł się głosu, po czym przewodniczący zamknął zebranie.

Kto wygrał w Loterii?

12-ty dzień ciągnięcia.

I ciągnięcie.

Stała dzienna wygrana zł 5.000 pa-
dła na nr. 99518
Zł 50.000 na nr. 125786
Zł 15.000 na nr. 32926
Zł 10.000 na nr.: 42749 47143 80015
107987 193361
Zł 5.000 na nr.: 122200
Zł 2.000 na nr.: 48477 53632 75057
85726 91424 104713 112498 136773 136971
168344 176643 176917 187615 188918 190128
Zł 1.000 na nr.: 2815 15615 20704
23268 29318 31567 37640 38890 60979 63983
67254 69863 71865 73493 80130 81322 83790
90150 93729 99318 105468 119214 122767
127772 133895 136811 154545 161084 161118
168249 168629 175605 181615 192013 192454

II ciągnięcie

Stała dzienna wygrana zł 20.000 pa-
dła na nr. 88553
Zł 15.000 na nr.: 169777
Zł 10.000 na nr.: 3739 102144 155959
Zł 2.000 na nr.: 10849 36969 40210
43506 60444 62843 78126 102932 115005
123029 130291 74082
Zł 1.000 na nr.: 14836 16209 16422
33149 8943 74581 76394 79441 84346 91576
95937 101184 288697 139411 146059 149737
152385 158160 164282 70039 172714 175471
180352 183501

13-ty dzień ciągnięcia

I ciągnięcie

Stała dzienna wygrana zł 50.000 pa-
dła na nr. 84270
Zł 10.000 na nr.: 50270 80597 116988
Zł 5.000 na nr.: 28136
Zł 2.000 na nr.: 2377 28646 33142
34457 40639 65105 688856 69035 74701 93513
97313 101529 109862 120635 136433 163892
185728 194308
Zł 1.000 na nr.: 6186 8434 27384
35279 38135 38163 40726 44725 44885 61767
63871 71209 92922 93157 96898 97358 99470
101549 116183 117994 127142 127452 134771
145688 148706 163763 169954 170632 171419
175954 179513 183655 194738

II ciągnięcie

Stała dzienna wygrana 20.000 zł pa-
dła na nr.: 158710
Zł 75.000 na nr.: 78006
Zł 50.000 na nr.: 120245
Zł 10.000 na nr.: 38661 133127
Zł 5.000 na nr.: 31323 60070
Zł 2.000 na nr.: 52585 62883 65128
74201 87832 93254 97128 102679 106543
111096 130196 152936 187319 188189 194179
Zł 1000 na nr.: 1420 3466 8358 8496
9965 15704 21480 22170 27037 31222 32157
45108 47890 48258 48440 72374 75773 89509
88988 101294 117057 118620 139839 156039
185140

**Krwawy incydent
na granicy estońsko-sowieckiej**

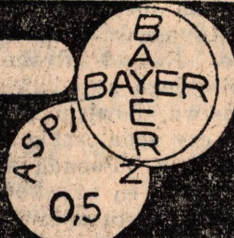
Tallin. — Na pograniczu estońsko-sowieckim na zamarzłym jeziorze Pejpus, doszło do niezwykle ostrego starcia między strażą graniczną estońską a sowiecką.

Granica, która biegnie poprzez wspomniane jezioro, wytyczona jest specjalnymi wiekami, które znakomicie pozwalają orientować się w terenie obu państw. Drobne incydenty, które często zdarzają się w lecie, likwidują strażę pograniczną odstawiając przekraczających granicę rybaków do pogranicza. Jednak wczoraj stwierdzono, że grupa sowieckich strażników przekroczyła granicę z pełną świadomością. Wobec tego na spotkanie sowieckich gości wystąpił estoński posterunek graniczny,

którego komendant ostrzegł strażników sowieckich, iż znajdują się bezprawnie na terytorium estońskim i że wzywa ich jednocześnie do powrotu na własne terytorium. Ponieważ strażnicy sowieccy nie tylko nie usłuchali, ale obsypali Estończyków wyzwiskami, posuwając się naprzód, straż estońska zrobiła użytek z broni, oddając kilka strzałów w powietrze, na co sowieccy strażnicy odpowiedzieli ogniem, skierowanym do Estończyków. Wywiązała się regularna bitwa, gdyż Estończycy zaczęli potym strzelać do swych czerwonych kolegów. Sowieccy strażnicy rzucili się do ucieczki, pozostawiając na lodzie 2-ech zabitych i 1 ciężko rannego.

Tylko w ten sposób...

zagwarantować sobie można
zalety Aspirin: nieszkodliwość,
czystość i skuteczność —
gdy stale zwracać uwagę
na krzyż Bayera.

**Potworne morderstwo zakochanego**

Mieszkaniec wsi Sumówka, w pow. rypińskim, woj. warszawskie go, 40-letni Ludwik Kühn zakochał się w 21-letniej Wandzie Helf. Kobieta początkowo sprzyjała swe mu adoratorowi, a nawet przyjęła jego oświadczenia.

Pod wpływem namowy rodziny, Helfówna postanowiła zerwać z Kühnem i zaczęła go unikać.

Kühn postanowił rozmówić się ostatecznie z Helfówną i nakłonić ją do zawarcia ślubu.

Gdy Helfówna udała się do krawcowej w pobliskiej wiosce, Kühn, który śledził dziewczynę, wyszedł na jej spotkanie.

Nie wiadomo, jaka była treść dramatycznej rozmowy. W pewnej chwili Kühn dobył rewolweru i celnym strzałem w serce położył trupem swoją ukochaną.

Po zabójstwie Kühn ułożył zwło-

ki Hlefówny na gałęziach ze świerków, u stóp jej zaś wetknął prowizoryczny krzyż.

Następnie udawszy się do domu narzeczonej, zabił rewolwerem matkę narzeczonej 45-letn. Eufrozyne, 22-let. 22-let. i 15-let. siostry Teresę i Annę oraz 14-let. brata Antoniego.

Gdy koło domu zaczęli zbierać się ludzie, zbrodniarz wyszedł na podwórze i strzałem w głowę pozabawił się życia.

**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

Wyskoczył prędko z łóżka i zaczął się ubierać. Gdy już stał pochylony nad umywalką, drzwi się otworzyły i wszedł Lawrencec.

— Ale pan ma naprawdę zdrowy sen — powiedział z kwaśnym uśmiechem spoglądając na obnażony muskularny tors Harrigana. — Pukałem przynajmniej dziesięć razy.

— Bardzo mi przykro, panie Lawrencec... — mruknął John, wypłukując mydło z oczu. — To się więcej nie powtórzy...

— No, no, mój młody przyjacielu! Znam te wszystkie historie: pierwsza noc w obcym łóżku i tak dalej... Niech pan zaczeka chwilę, zaraz otworzę okiennice, bo pan jeszcze nie wie, jak z tym się trzeba obchodzić. Niech pan patrzy! Opuść szczyt w dół tę dźwignię, potem odsuwam ten górny rygiel... i już!

John przykniął oczy — oślepiły go promienie słońca. W pokoju zapachniało zwidnymi liśćmi. Spojrzał na morze ponad żółte i czerwone wierzchołki drzew rozkołysane świeżym wiatrem. Po jasnym niebie ścigały się strzępy chmur. Na dalekim horyzoncie, przesłonięte szaro niebieską mgłą, niejako rysowały się zalesione wzgórza.

Lawrencec stał przy oknie pa-

**Trudności
w urządzaniu zebrań ludowych**

Warszawa — Zapowiedziane przez Stronnictwo Ludowe zebranie powiatu mińsko-mazowieckiego w Kolbieli, nie mogło się odbyć, ponieważ miejscowa ochotnicza straż pożarna, mimo, że sala w remizie była z góry zapłacona, odmówiła tej sali w ostatniej chwili, a w wynajętym prywatnym również nie mogło się odbyć, gdyż właścicielka także w ostatniej chwili odmówiła. Odmowy nastąpiły bez istotnych przyczyn, w skutek inspiracji czynników postronnych. Zebranie musiano odbyć w sąsiedniej wsi, oddalonej od Kolbieli o 7 km., dokąd udało się przesłać 300 uczestników, mimo niepogody. Referowali pp. Kasperlik, Skuza i Gójski z Warszawy.

**Lwy rozzarpały
pogromcę**

Budapeszt — Dzienniki donoszą, że w miejscowości Ujpetre w okolicy Pecs w czasie przedstawienia w cyrku wędrownym lwów rozzarpały swego pogromcę. W chwili, gdy pogromca znajdował się wraz z trzema lwami w klatce i ustawiał zwierzęta do popisów, jeden z lwów rzucił się nań zatapiając mu kły w gardło. Pozostałe lwów rzuciły się na pogromcę.

Wśród widzów wybuchła nieopisana panika. Kilku mężczyzn dało kilka strzałów rewolwerowych, zabijając wszystkie trzy lwów, z klatki jednak wydobyto już tylko rozzarpane zwłoki pogromcy.

**20 cyganów
utonęło we Wiśle**

Na Wiśle pod Puławami wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło 20 osób.

Przez rzekę pokrytą lodem przeprawiali się na wozach obóz cygański, zdążający z województwa stanisławowskiego do Warszawy. Cyganie jechali jako delegacja do „króla“ Kwieka.

W chwili gdy wozy cygańskie znajdowały się na środku rzeki, lód załamał się i 20 cyganów wpadło do wody, znikając pod lodem. Ocalały tylko kobiety i dzieci, jadące na dalszych wozach. Zwłoki ofiar tragicznego wypadku dotychczas jeszcze nie wydobyto.

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKL. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

8

Czy Lawrencec był naprawdę niepo czytelnym? Czy jego obawy nie były urojeniem chorego mózgu?... A może w tym domu rzeczywiście czyhało nań niebezpieczeństwo?...

John Harrigan zasypiał zazwyczaj, jak tylko przyłożył głowę do poduszki, jednak tej nocy długo nie mógł zasnąć. Miał zdrowe nerwy, ale nowe otoczenie działało nań przytłaczająco.

Ciągle słyszał kroki starca. Wdzierały się do ucha i dźwięczały w nim bolesnym echem. Deszcz bebnął miarowo w okno, coś skrzypiało za nim załóżnie. Wyl wiatr. W jego dzikich ponurych pieśniach brzmiały krzyki i zawody we skargi przeklętych dusz błądzących w mroku...

John naciągnął koldrę na głowę i po kilku minutach zapadł w głęboki sen.

IV.

Harrigan się zbudził. Wokół parowały gęste ciemności... Jeszcze nie oprzytomniał i nie mógł sobie uzmysłwić, gdzie się znajduje.

Rozległo się mocne uderzenie w drzwi, potem skrzeczący głos pana Lawrence'a:

— Hallo, młody przyjacielu! Już dziesiąta!

John przesunął dłonią po ścianie, znalazł wreszcie kontakt i przekreślił. Pobieżne spojrzenie na zegarek przekonało go, że była rzeczywiście dziesiąta. Zasnął.

— Dzień dobry, panie Lawrencec! — zawołał głośno. — Już wsta-

ję:

trząc na krajobraz.

— Piękny dzień! — powiedział z przekonaniem.

John przyjrzał mu się uważnie.

Staruszek miał na sobie brązowe ubranie i czarną czapeczkę w kształcie feza, cera była nieco ziemistego koloru — w każdym razie John osądził, że w dzień Lawrencec nie robił wrażenia schorowanego starca i wyglądał korzystniej niż przy jaskrawym świetle lamp elektrycznych.

Wejście gospodarza krępowało go z początku, jednak wkrótce przestał na to zwracać uwagę i dokończył spokojnie toalety: wymył zęby, ogolił się i starannie wyszczotkował włosy.

Gdy już był zupełnie gotów, Lawrencec wyprowadził go na korytarz i pokazał, gdzie się znajduje łazienka.

— No, dobrze... ale zanim zejdziemy na dół, muszę panu jedno powiedzieć: niech pan zawsze zamyka swój pokój, a klucz nosi przy sobie w kieszeni. Gdy będą sprzątały, niech pan przy tym stoi. W tym skrzydle pierwszego piętra nikt z domowników ani ze służby nie ma nic do szukania. Inne pokoje są już zajęte... Już pan zamknął?... Doskonale, chodźmy teraz,

Rocznik Gospodarski na rok 1938

z kalendarzem, oraz wykazem targów i jarmarków

cena wraz z przesyłką 1.75 zł

do nabycia w księgarni

Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

Książki wysyłamy za poprzednim nadesłaniem pieniędzy.

SPRZEDAŻE

Rzeźnictwo

centrum Poznania całkowicie urządzenie korzystnie Sprzedam. Strugarek szewska 15.

Sprzedam

15 morgowe gospodarstwo w pełnym komplecie z powodu spłat rodzinnych. — Cena przystępna. Boroński Stanisław wieś Młodochowo p-ta Drobin pow. Płock wojew. Warszawskie. (1554)

Sprzedam

2 morgi ziemi z budynkami za 2.100 zł. Wł. Kublański, Łączewna. p-ta Bolewo, woj. warszawskie. (13)

Dom

pięć z piekarnią dobrze prosper. w mieście powiatowym z powodu choroby żony sprzedam. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1528

Gospodarstwa

22 morgi przy mieście 5.000 37 morg 3.600 wpłaty 5.000 58 morg przy mieście ogród 13.000 wpłaty 8.000 140 morg 25.000 wpłaty 15.000 zabudowania murowane inwentarze, zasiewy zapasy. — znaczek. Gawiłk Ostrzeszów Kolejowa 42 (1550)

Dom

stodołę stajnię oraz ogród 100 sążni w małym mieście przy głównej ulicy w powiecie Myślenickim wojew. krakowskim sprzedam za 6.000 zł. Zgł. adresować Szepejan Tomczyk Dziekanowice Pocz. Doo-choyca nr. 61 wojew. krakowski (1500)

GRUŻLICA PŁUC

jest nieuleczalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla poci, wieku, i stanowiąc bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. Lekarzy „BALSAM TRIKOLAN - AGE” który ułatwiając wydzielanie się płwociny usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w Aptekach.

Rzeźnictwo

mniejsze przy ul. Chetmińskiej z elektrycznym zapędem z powodu choroby do sprzedania Fa. „H a i k a” Grudziądz, Wybickiego 15

Orzechy

włoskie 10 zł tuszone 21,50; miód kuracyjny 15; miód do pieczenia 13. — pięciokilowe opłacono wysyłka ROZKWIET Zaleszczyki

Dom

nowy, 7 ubikacji 3 morgi dobrej ziemi, położony w pięknej górzystej okolicy blisko lasu iglastego, do kościoła i stacji kol 3 km od zaraz na sprzedaż — Łeżeczki nr. 19 stacja kolej Chrzypskopow. Międzychód n/W. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1539

Korzystna lokata kapitału

Okazyjnie Folwark 330 morg w tem 29 m. 50 letni lasu inwentarz za 15.000 sprzedam. Wpłaty - 9.000 Fr. Szyja Ostrzeszów - Poz. - (znaczek) (1536)

70 morg

pszenniej ziemi, budynki maszynowe, żywy i martwy inwentarz za 15.000 sprzedam. Wpłaty - 9.000 Fr. Szyja Ostrzeszów - Poz. - (znaczek) (1536)

Sprzedam

2 hek na głównym trakcie w Polsce (lub gospodarstwo 29 morg przy Bawli. — Na odpowiedź załączę znaczek. Tyniec Jan Mastowo 22. Rawicz. (9)

Nieruchomość

dom mieszkalny z zabudowaniami i 13 morg ziemi ornej (wszystko w dobrym stanie) sprzedam B. Wacławka, Czarnków n/Not. (1504)

Dom

z oficyną, 2 składy 8 mieszkań w Ostrowie Pozn. Miasto 30.000 — garnizon okazyjnie do sprzedania. Jan Rochowski Raszkowska 15 (1546)

Orzechy

włoskie 10 zł tuszone 21,50; miód kuracyjny 15; pięciokilowe franko zaliczka. Spółka Owocarska Zaleszczyki. (1538)

Sprzedam

3 morgi ziemi z zabudowaniem. Antoni Formanowski, Sulkowice. p-ta Krobta, pow. Gostyn. woj. poznańskie. (1510)

Kompl. olejarnia

2 4rutowniki korzystnie nabytymi sprzedam 1a. deusz Schmidt Bydgoszcz Grodzka 21 (1533)

Pianino

Sommerfelda bardzo to używane, korzystnie sprzedam Łeżeczki nr. 18 stacja kol Chrzypskopow. Międzychód n/W. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 1350a

Z powodu

nieszczęśliwego wypadku sprzedam zaraz swoje 38-morgowe gospodarstwo w tem łąki z torfem Klara Janicka, Łążyn-Doły kole Lubianka woj. pomorskie



Skład

spożywczo - delikatesowy w Poznaniu w dobrym punkcie korzystnie usprzedaż Surdykowa Poznań Głęboka 4 m. 2 (15)

Sprzedam

24 m przy Grudziądzu bez inwentarza, budynek maszynowy duży sad owocowy cena 3.500 zł Knul. Grudziądz, Mickiewicza 33. (21woj. wołyńskie. (1520)

Zajmij

się handlem zarobisz do 10 zł dziennie. Zgłoszenia Laboratorium K. Woluiewicz Myślowice.

Przyjmę

wspólnika do młyns wodnego Aleksander Kubowy Buczac, pow. Zdobunów. (1520)

Maszyny do szycia

gwarantowane, najprzedniejszych marek światowych, z przyborami do haftowania, mierzkania, cerowania itp. 21, 150 gotówką i ratami. Bezpłatne katalogi wysyła: **Centrala Maszyn Kraków** ul. Dietłowska nr. 100. — Skrytka pocztowa 78 —

Skład

rzeźnicki w dobrym punkcie z urządzeniem korzystnie na sprzedaż. Oferty do Gaz. Grudz. pod nr. 1511.

68 morg

oszczędnej, budynki inwentarza Sprzedaż 1000 Wpłaty Józef Zeja Kolejowa 24 Ostrzeszów (znaczek) (1545)

Chłopca

do koni najchętniej sierotę przyjmę Tworek Ignacy Katarzyna poczta Kęcot woj. poznańskie. (1545)

Apteka

poszukuje dobrze poleconej, wracowanej siły po moenicej. Of. do Gaz. Grudz. pod nr. 16



Miód

pszczelny deserowo - lekniczy, prawdziwy bez domieszki czysty pod gwarancją 3 kg. 8.50 5 kg. 13. 10 kg. 23. - 20 kg. 45. - wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła właściciel największej nasieki w Państwie. EUGENIUSZ BILIŃSKI i syn w Zbarażu (11)

Ucznia

ogrodniczego przyjmę od zaraz. A. Kamiński Metno pow. Grudziądz. (1541)

Uczeń

krawiecki potrzebny Zabłocki Grudziądz, 3-go Maja 13. (18)

Poszuk. posady

Młody

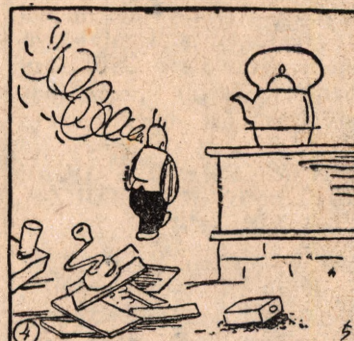
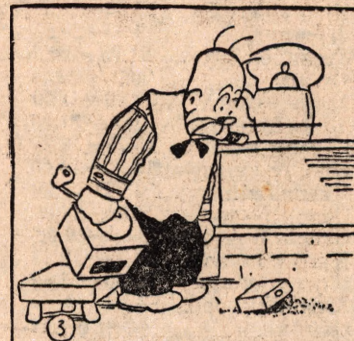
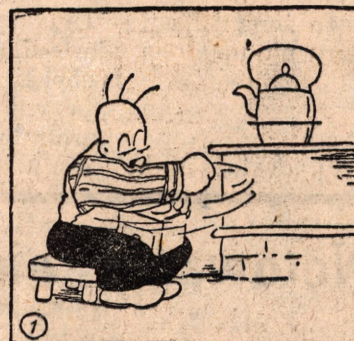
samotny mężczyzna poszukuje od zaraz jakiegokolwiek zajęcia bez względu na miejscowość. Stanisław Buczyński, Jankowice p-ta Łasin pow. Grudziądz (10)

WOLNE POSADY

Uczeń

krawiecki z okolicy potrzebny Grudziądz. Solna 10 (4)

Humor



Przygody pana Agapity.

Wyjątkowa okazja! Ceny niższe! CIEKAWY POWIEŚCI!

- | | |
|--|-----------------------|
| Czejad, Na indyjskich stepach
Obraz życia i walk europejskich pionierów wśród Indian | CENA
15 gr. |
| Loango
Powieść osnuta na tle życia murzynów i ich walk z handlarzami niewolników | 30 " |
| Wierny sługa
Rok 1857, krwawe powstanie Hindusów z niesłychanym okrucieństwem stłumione przez Anglików | 15 " |
| Cooper, Ostatni z Mohikanów | 50 " |
| Pogromca zwierza | 50 " |
| Z krainy lwów | 40 " |
| Barfuss, Wkraju mężnych burów | 50 " |
| Hoffmann, Nad brzegami złotodajnej rzeki | 40 " |
| Łupieżca rozbitków | 25 " |
| Kat z Elbląga | 30 " |
| Kraszewski J., Szwedzi w Częstochowie | 30 " |
| Czartowski Zamek | 30 " |
| Ks. Łukaszewicz, Królobójcy w Polsce | 20 " |
| L. Sobociński, 1 koń by zapłakał | 15 " |

Książki wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy. Do przesyłki za książki doliczyć należy 15 groszy na portu.

Powyższe książki do nabycia
**w Księgarni Zakładów Graf. i Wydawn.
Wiktora Kulerskiego
GRUDZIĄDZ (Pomorze)**